



Emerytom się udało

Tu Wasz aspirant Fortuna. Dotychczas na tych łamach opisywałem z pozycji funkcjonariusza problemy finansowe różnych osób, a bywało, że doradzałem, w co lokować pieniądze. Teraz postanowiłem zajrzeć do domowych budżetów i przyjrzeć się rodzinnym wydatkom. Poprosiłem dziesięć rodzin mieszkających w różnych regionach kraju o prowadzenie bloga finansowego. Na moich stronach internetowych <http://fortunaradzi.pl/index.php/budzety/> znajdziecie ich codzienne wydatki z grudnia 2010 r. Dzisiaj pod lupę bierzemy dwuosobową rodzinę Pawłowskich, świeżo upieczonych emerytów.

Tak chcieliby żyć wszyscy emeryci

Pawłowski powodzi się całkiem dobrze, bo otrzymują dość wysokie emerytury (łącznie prawie 4400 zł miesięcznie). Pracowali ciężko przez całe życie, mieszkają w czteropokojowym mieszkaniu w centrum i nawet dorobili się domku nad jeziorem. Choć nie mają samochodu, to sporo wyjeżdżają (także za granicę) dzięki oszczędnościom gromadzonym przez cały rok.

Wyjątkowo na minusie

W grudniu jednak państwo Pawłowsky zaszaleli z prezentami świątecznymi: kupili sobie nową pralkę za 1400 zł i 37-calowy telewizor plazmowy za 1854 zł, czyli za ponad 3200 zł. Ta kwota stanowi ponad 2/3 ich emerytury, ale na szczęście nie musieli z tego powodu zmieniać sposobu życia, codziennych zwyczajów i ograniczać konsumpcji. Zresztą w okresie świąteczno-norocznym byłoby to wyjątkowo trudne do przeprowadzenia. Zakup sprzętu sfinansowali z oszczędności, bo inaczej musieliby zaciągać kredyt albo korzystać ze sprzedaży ratalnej, a tego zwykle nie czynią.

Łącznie w grudniu Pawłowsky wydali 5914,5 zł, a ich przychody z emerytur wyniosły 4394 zł. Największą pozycję – poza zakupem telewizora i pralki – stanowiła żywność (835,4 zł, czyli ponad 14 proc. wszystkich wydatków). Pawłowsky sporo wydali na świąteczne potrawy, słodycze i alkohol: tylko 22 grudnia było to ponad 400 zł. Pozwalają sobie też na przyjemności w rodzaju niedzielnego wyjścia do kawiarni.

Grudniowe koszty związane z mieszkaniem (czynsz, elektryczność, gaz) wynoszą 645 zł miesięcznie. Głównie prezenty świąteczne sprawiły, że pozycja „kultura i rekreacja” w grudniowych wydatkach Pawłowskich wyniosła 482 zł. Pawłowsky trochę rozpieszczają wnuki, bo w grudniu – oprócz drogich prezentów świątecznych – podarowali im 275 zł kieszonkowego. Podobnie czynią w innych miesiącach.

Kosztowne są też lekarstwa – tylko wykupienie dwóch recept kosztowa-

wało 233 zł, czyli niemal 4 proc. grudnia wydatków. Pawłowsky zresztą dbają o zdrowie: dużo spacerują, zamiast jeździć komunikacją miejską, bo z centrum, gdzie mieszkają, jest wszędzie blisko. A przy okazji oszczędzają.

Za telefon stacjonarny i komórkowy nie płacą zbyt wiele: to jedynie 84 zł miesięcznie. Pawłowsky, jak wiele rodzin emerytów, mało wydają na odzież i obuwie, bo zgromadzili zapasy przez lata, a na bieżąco zaopatrują się jedynie w szybko zużywające się produkty, w rodzaju bielizny, rajstop, czy skarpet.

Emeryt też zwykle odkłada

Wyjątkowo w grudniu Pawłowsky odnotowali ponad 1500-złotową stratę w swoim budżecie, spowodowaną dużymi zakupami do mieszkania (pralka i telewizor). Była to operacja już wcześniej zaplanowana, a przez kolejne miesiące Pawłowsky z pewnością uzupełnią uszczuplone oszczędności – i wyjadą na następną wycieczkę.

W innych miesiącach zostaje im po 1000-1500 zł wolnych środków, z czego przez rok uszkadza się pokaźna kwota. W przeciwieństwie do dużej części (a pewnie większości) emerytów, którzy oszczędzają przede wszystkim z myślą o dzieciach i wnukach, Pawłowsky nie zapominają o powiększaniu puli oszczędności, a także o własnych potrzebach i zainteresowaniach. Od lat podróżują po Polsce, Europie i po świecie. Ostatnio pojechali z diecezjalnym biurem pielgrzymkowym do Ziemi Świętej, którą zwiedzali przez prawie dwa tygodnie. Dzieciom i wnukom bardzo się to podoba, zwłaszcza że dziadkowie nigdy nie zapominają o kieszonkowym i o prezentach z wyjazdów.

Fortuna radzi: licz na siebie

Można tylko Pawłowskiem pozazdrościć i liczyć, że nasze emerytury gorsze nie będą. Ale stare powiedzenie mówi: umiesz liczyć, licz na siebie. ZUS i OFE godziwych emerytur nam nie zapewnią – to oczywiście. Spoteczeństwa się starzejemy, żyjemy coraz dłużej, a przyrost naturalny spada. Coraz mniej osób pracuje, a



coraz więcej jest i będzie na emeryturze. Jeśli 6-latków posyłamy do szkoły to nie dlatego, że są pokoleniem zdolniejszym od poprzednich, a z powodów ekonomicznych. Chodzi o to, aby za kilkanaście lat, więcej osób pracowało na nasze emerytury. Specjaliści ostrzegają, że tzw. stopa zastąpienia – czyli stosunek ostatniej pensji do emerytury pochodzącej z systemu – będzie bardzo niska. Trzeba więc na emeryturę odkładać samemu. Dzisiejsi 6-latkowie problemem za nas nie załatwią.

Z ankiet, jakie przeprowadziliśmy wśród dziesięciu rodzin wynika, że bez względu na wysokość dochodu coś zaoszczędzić można. Nawet jeśli jest to kilkadziesiąt złotych miesięcznie, to trzeba je odkładać na subkonto emerytalne i korzystać z dobrodziejstwa procentu składanego. Mój znajomy, doradca finansowy, wpaja każdemu ze swoich klientów jedną zasadę: każde dodatkowe pieniądze pochodzące z chatury podzielić na dwie części. Jedną przeznaczyć na bieżące wydatki, drugą odłożyć na starość.

A może będziesz żył sto lat

Nasz system emerytalny jest tak skonstruowany, że nawet najlepiej zarabiającym zapewnią świadczenia tylko do pewnego poziomu. Jeśli na emeryturze chcesz mieć więcej od innych musisz sam zadbać o wysokość konta. Rozwiązaniem może być

tw. odwrócona hipoteka, czyli wolne sprzedawanie naszego mieszkania lub domu zainteresowanej instytucji finansowej. Przepisów regulujących odwróconą hipotekę jeszcze nie ma, ale już pojawiły się firmy, które gotowe są płacić rentę w zamian za przejście mieszkania w przyszłości. Osobiście wątpię, aby w naszym otoczeniu kulturowym odwrócona hipoteka spotkała się z większym zainteresowaniem.

Na emeryturę trzeba indywidualnie odkładać w trakcie aktywności zawodowej. Innego wyjścia nie ma. Trzeba zawnoczyć budować własny trzeci filar, który stanowić może indywidualne konto emerytalne czyli nieruchomości, lokata, papiery wartościowe. Według ostatnich danych KNF, na tzw. IKE (Indywidualnych Kontach Emerytalnych) 797 tys. Polaków odłożyło 2,35 miliarda złotych. To niewiele, bo tylko 5 proc. osób aktywnych zawodowo. Przy czym tendencja jest spadkowa, bo liczba rachunków spadła o 36,4 tys. w porównaniu z poprzednim rokiem, choć rośnie wartość środków na istniejących rachunkach.

Łatwiej bytoby skłonić młodych ludzi do oszczędzania na emeryturę, gdyby nie zaufanie pokładane w państwie, na które – w razie trudności na stare lata – ciągle liczy starsze i młodsze pokolenie.

Odkładanie na emeryturę ma moim zdaniem podłoże psychologiczne. Trzeba mieć przekonanie, że prawdopodobieństwo dożycia podeszłego wieku jest wysokie. Na ogół wydaje nam się, że zbyt długo na tym świecie nie pociągniemy i ewentualne nadwyżki finansowe przeznaczamy na bieżącą konsumpcję. Wychodzimy z założeniem, że raz się żyje i nie ma sensu martwić się na zapas, w dodatku mamy ugruntowane przez lata przekonanie, że to państwowy system emerytalny powinien nam zapewnić godziwą jesień życia.

Trzeba takie myślenie porzucić i bez względu na wszystko odkładać na starość. Kolega prowadzi mały biznes: biuro ubezpieczeniowe. Zatrudnia jedną osobę, za siebie płaci ZUS według najniższej stawki. I tak jest od lat, a do emerytury zostało mu lat kil-

kanaście. Jest oczywiste, że jeśli teraz nie odłoży, to na emeryturze będzie to lokale użytkowe w centrum miasta. Ma ich dwa. Ostatnio udało mu się kupić mieszkanie na parterze, które przerabia na biuro. – Jak zakończę prowadzenie biznesu, to sprzedam te lokale, bo moja ustawowa emerytura będzie na poziomie dzisiejszych kilkuset złotych. Za tyle nie da się żyć.

Wiele osób w ostatnich latach przeszło na samozatrudnienie i działalność gospodarczą. Płacą najniższy ZUS nie zdając sobie sprawy z konsekwencji emerytalnych. Jeśli płacimy minimalną składkę emerytalną, to nasz biznes powinien przynosić tyle dochodu, aby starczyło na bieżące wydatki, inwestycje i ekstra składkę na starość.

Nie ma darmowych obiadów

Emeryci mają może i skromne dochody, ale otrzymują je regularnie i dla wszelkich instytucji finansowych są wiarygodnymi klientami. Nawet przy niewielkiej emeryturze stosunkowo łatwo otrzymują kredyt konsumpcyjny na zakup telewizora, garnków, cudownych kocy. Już nie raz przestrzegałem przed impulsywnym działaniem. Emeryci mają dość dużo czasu i może dlatego łatwo dają się skusić na rozmaite pokazy rewelacyj-

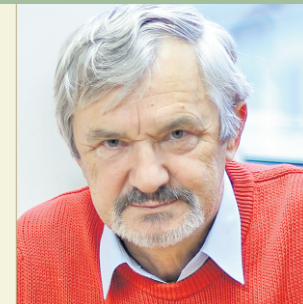
nych garnków, lekarstw, energooszczędnych czajników. Podczas pokazów kupuje się łatwo, ale później ciężko spltaca. Mam znajomego w wojewódzkiej centrali ZUS, który mówił mi niedawno, że dość gwałtownie narasta zjawisko zajęć komorniczych. Jeszcze do niedawna było ich kilkadziesiąt miesięcznie, ale ostatnio jest ich już ponad tysiąc. Oznacza to, że tylu emerytów co miesiąc popada w tarapaty finansowe, nie jest w stanie spltacać rat, kredytów konsumpcyjnych i komornik wchodzi im na świadczenia. Co prawda przepisy pozwalają zabrać z comiesięcznej emerytury maksymalnie 20 proc. ale i tak jest dużo, gdy z trudem starcza do pierwszego.

Tyle się mówi, żeby nie kupować kolejnej niepotrzebnej rzeczy zwłaszcza na raty, sam już kilka razy pisałem o tych problemach, a zjawisko ciągle narasta. Na ucho powiem Wam, że Pawłowsky też dali się swego czasu skusić na ratalny zakup niepotrzebnych rzeczy. Dzisiaj w swojej skrzynce pocztowej znalazłem zaproszenie na wycieczkę do znanego miejsca kultu religijnego. Wszystko za darmo: przejazd, posiłek, przewodnik. Drobnym drukiem dopisano, że po obiedzie będzie pokaz rewelacyjnych garnków do gotowania na parze. Ja wiem o co chodzi, a Wy...

Wasz aspirant Fortuna

O odkładaniu na emeryturę

Wydaje mi się, że są dwa główne powody skromnego odkładania przez Polaków pieniędzy na IKE (Indywidualnych Kontach Emerytalnych). Pierwszym jest poczucie, że emeryturę zapewnią nam państwowy system emerytalny. Dopiero nagłośniona ostatnio dyskusja na temat emerytur w ZUS i w OFE uświadomiła wielu z nas, że jest to zabezpieczenie niezbyt pewne, a w każdym razie nader skromne. Ważniejszym jednak powodem niewielkiego zainteresowania przyszłą emeryturą jest zjawisko określane w psychologii jako preferowanie czasu teraźniejszego. Zastanówmy się przez chwilę, czy wolelibyśmy otrzymać 100 złotych natychmiast, czy 120 złotych za miesiąc? Wyniki licznych badań pokazują, że większość ludzi wybiera natychmiastową wypłatę 100 złotych. Okazuje się, że im bardziej jakaś nagroda, ale też kara, jest oddalona w czasie (wszystko jedno, czy jest to przyszły samochód, czy przyszły brak pieniędzy), tym mniej się o nią troszczymy. Mówi się, że oddalone w czasie nagrody i kary są dyskontowane, tak że mniejsza nagroda otrzymywana natychmiast wydaje nam się lepsza od większej nagrody, ale oddalonej w czasie, a większa kara, ale odroczonej w czasie, wydaje się mniej dotkliwa niż mniejsza kara natychmiastowa. Jest to skłonność zakorzeniona w nas bardzo silnie. Bardzo wyraźnie obserwuje się ją u dzieci, a także u zwierząt. Wraz z wiekiem u ludzi skłonność ta nieco słabnie, ale nie zanika. To preferowanie czasu teraźniejszego sprawia, że kiedy młody człowiek myśli o przyszłej emeryturze, to niezbyt go ona obchodzi. Dopiero w miarę zbliżania się do emerytury zaczynamy doceniać jej znaczenie. (Przypominam sobie mądry dialog z filmu. Starsza osoba mówi do młodszej: „... no bo w wieku 90 lat to jest ważne”. Na co młodsza osoba odpowiada: „a kto by się troszczył o życie po dziewięćdziesiątce?” Na co starsza osoba: „każdy, kto ma 89 lat!”) Obawiam się, że apel aspiranta Fortuny „a może będziesz żył sto lat”, choć słuszny, może nie mieć w sobie wielkiej mocy przekonywania. Pewne znaczenie może natomiast mieć ukształtowanie się u osoby nawyku oszczędzania. Wiadomo, że osoby przyzwyczajone od wczesnej młodości do oszczędzania, czynią to nawet wtedy, gdy już tego nie potrzebują. Na przykład na emeryturze zamiast wydawać wcześniej nagromadzone zasoby, oszczędzają nadal. Tak działa nawyk. Więc może należy od najwcześniejszych lat uczyć dzieci oszczędzania, a z kolei zasobnych emerytów uczyć wydawania. ■



Prof. Tadeusz Tyszką z Akademii Leona Koźmińskiego

